



ARTYKUŁY

Sebastian Bodzak

Czy umysł jest racjonalny? Pomiedzy błędem poznawczym a koncepcjami ucieleśnionego umysłu

We are not who we thought we were. What we do is not what we thought we were doing.

G. Lakoff, M. Johnson *Philosophy in the Flesh*

Pytanie zawarte w tytule artykułu zawiera dwa interesujące poznawczo terminy: umysł i racjonalność. Utrwalone dotychczas pojmowanie pierwszego z nich uległo w kognitywistyce kilku istotnym transformacjom (w ramach komputacjonizmu, koneksjonizmu i różnych koncepcji umysłu ucieleśnionego i enaktywizmu), które rzutują na odmienne pojmowanie natury procesów mentalnych oraz ich wpływu na zagadnienie podmiotowości. Zmiany te są znaczne i wiążą się nie tylko z koniecznością opracowywania i dostosowywania do nich nowych metod badawczych, ale także z ciągłą obecnością filozoficznych pytań o cechy konstytutywne umysłu i ludzkiego poznania. Z kolei racjonalność jest terminem związanym z procesami mentalnymi i najczęściej definiowanym jako pewna własność charakterystyczna dla działań czy decyzji ludzkich. Inaczej mówiąc, zachowania, przekonania czy argumenty są racjonalne, o ile są oparte na określonych zasadach poprawnego myślenia oraz skutecznego działania, powinny być również uzasadnione i zgodne z wyznaczonym celem¹. Ze względu na bogactwo historyczne tego terminu trudno o przytoczenie bardziej szczegółowej i jednocześnie zwięzłej definicji. Ponieważ celem artykułu nie jest analiza samego pojęcia racjonalności, nie będę podejmował bliskiej mu, ale jednocześnie w znacznym stopniu odrębnej problematyki racjonalizmu. To ostatnie pojęcie opisuje nie tyle interesującą mnie pewną własność, co stanowisko filozoficzne bądź ideę definiowaną w zależności od koncepcji bądź dziedziny z nim związanej².

¹ Zob. *Rationality*, [w:] *The Oxford Dictionary of Philosophy*, ed. S. Blackburn, Oxford: Oxford University Press 1996, s. 319.

² Zob. *Encyclopedia of Philosophy*, t. 8, ed. D.M. Borchert, USA: Macmillan Reference 2006, s. 239–242.

W kulturze ugruntowała się myśl, że racjonalność jest cechą wyłącznie ludzką, wyróżniającą człowieka w świecie zwierząt. Towarzyszy jej potoczne przekonanie, że specyfika umysłu *homo sapiens* zawiera się w jego instrumentarium, w którego skład wchodzi narzędzia takie, jak: język, abstrakcyjne wnioskowanie, logika, możliwość działania niezależnego od popędów etc. Z tej perspektywy definicja racjonalności i umysłu mają pewien wspólny zakres, konstytuując się nawzajem. Tego typu zależność implikuje, że istnieje określona jednolita natura bytu ludzkiego wyróżniona ze względu na swoją szczególną władzę poznawczą. W artykule, na podstawie współczesnej wiedzy kognitywistycznej, podejmę się krytyki takiego ujęcia racjonalności i umysłu. Będę dowodził, że ta zależność jest bardziej złożona, o ile w ogóle jest możliwe opisanie jej w wymienionych terminach.

Klasyczny model racjonalności

Z powodu licznych filozoficznych, historycznych oraz kulturowych konotacji pojęcia racjonalności konieczne jest jego pewne uproszczenie i przedstawienie w formie modelu obejmującego klasyczne podejście. Będę się opierał na schemacie zaprezentowanym przez Johna Searle'a w monografii *Rationality in Action*. Wyróżnił on sześć cech dystynktywnych modelu klasycznego³. Pierwsza z nich (1) opiera się na prostym założeniu, że u źródeł każdego racjonalnego działania leżą określone przekonania lub pragnienia. Jednocześnie stanowią one wystarczający warunek do podjęcia takiego działania, są zatem przyczynami i powodami – w arystotelesowskim sensie – przyczyny sprawczej. Searle nie precyzuje, jak dokładnie wygląda ta relacja. Drugim wyróżnikiem modelu klasycznego (2) jest to, że, działanie charakteryzują określone reguły pozwalające je rozróżnić jako racjonalne, nieracjonalne bądź irracjonalne. Nie zawsze człowiek jest ich świadomy (np. w stosowaniu zasad tworzących sensowną gramatycznie wypowiedź), ale wykazuje skłonność do ich odkrywania, analizowania i formułowania. Trzecia cecha (3) wskazuje na zakorzeniony w klasycznym modelu antropocentryzm. Opiera się on na założeniu, że zgodnie z psychologią potoczną racjonalność jest szczególną własnością człowieka, a więc stanowi jego cechę dystynktywną. Czwarta z kolei (4) określa przyczyny nieracjonalnego bądź irracjonalnego działania, które Searle zbiorczo nazywa „słabością woli” (*weakness of will*). Termin ten wywodzi się od greckiego słowa *akrasia* określającego sposób postępowania jednostki, która wie, jaki jest najlepszy tryb postępowania w danej sytuacji, ale podejmuje inne, aksjologicznie bądź pragmatycznie gorsze działania (lub nie podejmuje ich wcale). Problem ten był omawiany już m.in. przez Sokratesa, Platona i Arystotelesa, ale podam współczesny przykład „słabości

³ J. Searle, *Rationality in Action*, Cambridge: The MIT Press 2001, s. 8–12. Dalsze analizy klasycznego modelu racjonalności będą się odnosić do tego fragmentu.

woli”: może nim być wybór jazdy samochodem zamiast autobusem w centrum miasta, pomimo świadomości następujących trudności: (a) przyczynianie się w do szkodliwego efektu cieplarnianego, (b) mała ilość wolnych miejsc parkingowych, za które (c) są pobierane wysokie opłaty, (d) utracony komfort jazdy w korku, (e) doskonała świadomość ekonomii finansowej i czasowej przy wyborze transportu miejskiego etc. Według klasycznego modelu nieracjonalne działanie podejmowane przez racjonalnego z natury człowieka (sic!) znajdującego najlepsze rozwiązanie musi być poprzedzone jakąś formą psychologicznego błędu. Albo przekonania i pragnienia są niewystarczające do odpowiedniego postępowania (zob. punkt pierwszy), albo doszło do określonego błędu w zastosowaniu reguł (zob. punkt drugi). Akrazja jest wyraźnie problematyczna w klasycznym modelu, wydaje się być hipotezą *ad hoc* o wątpliwej mocy eksplanacyjnej. Piąta cecha (5) prezentuje praktyczny wymiar racjonalności, który zawsze dotyczy środków podjętego działania lub jego znaczenia, nigdy zaś samego celu. I wreszcie ostatnia proponowana przez Searle’a (6) cecha modelu klasycznego, określająca naturę racjonalności jako koherentną, tzn. racjonalne działanie nie może być ani niezgodne z pragnieniami, ani wewnętrznie (logicznie, pojęciowo lub pragmatycznie) sprzeczne.

Wymienione cechy realizuje idea człowieka opisywanego przez René Descartesa. Ludzką sferę mentalną, obejmującą umysł, jaźń etc., nazywa „rzeczą myślącą” (*res cogitans*) i charakteryzuje jako autonomiczną, wewnętrznie spójną [ad. (6)], wymykającą się zamknięciu przyczynowemu świata fizycznego oraz świadomą i zdolną odnosić się do samej siebie [ad. (3)]. Według Descartesa jest ona substancją ontologicznie całkowicie różną od rzeczywistości materialnej (*res extensa*), ale jednocześnie w nią uwikłaną, egzystuje bowiem (przynajmniej przez jakiś czas) w ciele ludzkim. Pomimo więc swojej zdolności do oceniania, analizowania i wartościowania rzeczywistości [ad. (2), (5)] ulega wpływom świata fizycznego, jak mówi sam Kartezjusz: „ja nie jestem tylko obecny w moim ciele, tak jak żeglarz na okręcie, lecz [...] jestem z nim jak najściślej złączony i [...] zmieszany, tak że tworzę z nim jakby jedną całość”⁴. Filozof ten twierdzi, że własne ciało najmocniej i najbardziej bezpośrednio oddziałuje na wewnętrzną jaźń, przede wszystkim w formie pragnień⁵ [ad. (1)]. Uleganie im wbrew racjonalnym przesłankom zrzuca na karb niedoskonałej przyrodzonej „woli z natury” (współcześnie powiedzielibyśmy *mutatis mutandis* psychologicznym zdolnościom do oparcia się popędom)⁶ [ad. (4)]. Zwracając się w stronę bardziej współczesnych koncepcji, klasyczny model racjonalności można odnaleźć w sformułowanym przez Johna Stuarta Milla konstrukcie teoretycznym *homo oeconomicus*, czyli człowieka maksymalizującego zyski i dokonującego ego-

⁴ R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, przeł. M. i K. Ajdukiewicz, Kraków 1958, s. 108.

⁵ Idem, *Namiętności duszy*, przeł. L. Chmaja, Kraków 1958, s. 30.

⁶ Ibidem, s. 63.

istycznych wyborów. Myśliciel opisał w ten sposób schemat jednostki popularny w ówczesnych naukach ekonomicznych. Zakładały one, że człowiek pobudzany przez własne pragnienia bądź przekonania [ad. (1)] poszukuje najlepszej drogi do osiągnięcia wyznaczonych przez siebie celów [ad. (3), (5)]. Analizuje on swoją sytuację i stara się dokonywać racjonalnych i jak najskuteczniejszych wyborów. Oczywiście w ramach opracowywanego przez niego bilansu zysków i strat spełnia wymogi postulatów (2), (5) i (6).

Model klasycznej racjonalności zawiera w sobie jeszcze dwa istotne założenia pomijane przez Searle'a. Wszystkie postulaty (I) suponują istnienie pewnej jednolitej formy umysłu, jaźni bądź podmiotowości oraz (II) opisują ją holistycznie. Wracając do przykładu poświęconego akrazji, to pewna forma „ja” podejmuje decyzję o poruszaniu się w centrum miasta samochodem. Wszystkie informacje i pragnienia kumulują się w jakiejś scentralizowanej jaźni – przetwarzającym je wewnątrznie spójnym ośrodku decyzyjnym. Jest to niewątpliwie bardzo ważne założenie klasycznego modelu racjonalności, być może kluczowe dla odpowiedzi na postawione w tytule pytanie.

Racjonalność ograniczona

W ramach psychologii, ekonomii oraz innych dziedzin nauki w ostatnim półwieczu przeprowadzono wiele badań nad statusem i rolą w praktycznym działaniu tzw. racjonalnych decyzji. Asumptem do ich podejmowania nie była tylko pragmatyka i motywacja poznawcza, ale również coraz wyraźniej dostrzegana niedoskonałość uproszczonego modelu klasycznej racjonalności. Na co dzień ludzie bardzo rzadko podejmują decyzje w oparciu o szczegółowy rachunek potencjalnych korzyści czy strat, ponadto ich przekonania czy pragnienia są często sprzeczne ze sobą, niejednokrotnie też nie potrafią podać konkretnych przyczyn swoich wyborów. Między innymi te przesłanki zasugerowały inne rozwiązania podejmowane na gruncie koncepcji racjonalności ograniczonej (*bounded rationality*), choć nie powstała jednolita szkoła reprezentująca ten nurt. Samo pojęcie było pierwotnie używane przez Herberta Simona oraz Reinharda Seltena i Heinza Sauermanna⁷, ale wiąże się także m.in. z bardzo ważnymi nazwiskami Gerda Gigerenzera, Amosa Tversky'ego i Daniela Kahnemana.

Simon, wprowadzając ten termin, nakreślił dwie nowe dyrektywy dla badań dotyczących racjonalności: (1) powinny one obejmować zagadnienie ludzkich ograniczeń poznawczych oraz (2) uwzględniać kontekst sytuacyjny podczas podejmowania decyzji⁸. Mają one sens już na poziomie biologicznym, gdyż są spójne z założeniami

⁷ G. Gigerenzer, R. Selten, *Rethinking Rationality*, [w:] *Bounded Rationality: the Adaptive Toolbox*, eds. G. Gigerenzer, R. Selten, Cambridge: The MIT Press 2001, s. 4.

⁸ Ibidem.

teorii ewolucji. Jak pisze Gigerenzer: klasyczna „koncepcja stałych cech i preferencji nie uwzględnia adaptacyjnej natury przedstawicieli *homo sapiens*”⁹. Innymi słowy, dobór naturalny sprzyjał gatunkom lepiej potrafiącym się dostosowywać do zmieniających warunków egzystencji, będących jednocześnie skutecznymi i ekonomicznymi względem wydatkowania energii. Reguły postępowania spełniające wymogi logiki klasycznej oraz szczegółowa analiza możliwych działań byłyby niezwykle czasochłonne i nieopłacalne. Ponadto świat jest dynamiczny, a każda sytuacja inna – wymagałyby zatem za każdym razem nowego procesu decyzyjnego. Żeby dokonać efektywnego wyboru, podczas filogenezy człowieka powinna się wykształcić umiejętność szybkiego podejmowania decyzji przy permanentnym niedoborze informacji ze środowiska. Ocena sytuacji nie musi odzwierciedlać rzeczywistej sytuacji, czyli być „prawdziwa”, ale jedynie wystarczająca dla skutecznego działania¹⁰. Dlatego Gigerenzer porównał umysł do skrzynki z narzędziami (*adaptive toolbox*) dostosowanymi do rozwiązywania problemów typowych dla gatunku ludzkiego. Na podstawie tej metafory psycholog wyróżnił trzy główne obszary badawcze skoncentrowane wokół odpowiedzi na pytania: (1) jakie zdolności zostały ukształtowane w ramach filogenezy, (2) jak te zdolności przejawiają się w konkretnych zachowaniach oraz (3) jakie w efekcie istnieją heurystyki, czyli uproszczone mechanizmy poznawcze¹¹. W świetle wcześniejszych ustaleń dwa pierwsze punkty są przejrzyste, zaś trzeci wymaga pewnego objaśnienia.

Gigerenzer niejednokrotnie porównuje heurystyki do intuicji lub przecucia i przypisuje im następujące cechy: ich rezultaty uświadamiane są nagle, nie rozumiemy dokładnie ich przyczyn (choć usiłujemy je interpretować) oraz są na tyle wyraźne i pobudzające, że zmuszają jednostkę do działania¹². Przykładowo, kiedy kierowca kątem oka zobaczy duży kształt przemieszczający się ze znaczną prędkością na kursie kolizyjnym z jego autem, to naciśnie hamulec. Zareaguje nagle i realnie bez pełnego zrozumienia, co się dzieje (kształtem mógłby być kolarz albo wiele liści lecących na wietrze). Nawet jeżeli zahamował niepotrzebnie, to taka strata jest znacznie mniej kosztowna niż ewentualne potrącenie rowerzysty. W ciągle zmieniającym się środowisku skuteczne intuicje muszą ignorować część informacji, co przeważnie stanowi lepsze i szybsze rozwiązanie. Takich schematów decyzyjnych jest znacznie więcej i obejmują one zarówno dużo prostsze, jak i bardziej skomplikowane przypadki.

Gigerenzer wymienia także bardziej abstrakcyjne heurystyki związane z ogólną strategią działania organizmu (umysł należy rozpatrywać w środowisku). Zalicza

⁹ G. Gigerenzer, *Intuicja. Inteligencja nieświadomości*, przeł. E. Józefowicz, Warszawa 2009, s. 61.

¹⁰ Idem, *Adaptive Toolbox*, [w:] *Bounded Rationality: the Adaptive Toolbox*, op. cit., s. 38–39.

¹¹ Ibidem, s. 38.

¹² Idem, *Intuicja...*, op. cit., s. 26.

do nich takie generalne reguły, jak: „nie wyłamuj się z szeregu” (w czasie II wojny światowej łatwiej było zabić na rozkaz, niż zaoponować), „rób to, co robi większość członków twojej grupy odniesienia” czy „rób to, co robi jednostka odnosząca sukcesy”¹³. Są one przeważnie nieuświadomiane i zapewniają skuteczne działanie. Oczywiście ich efektywność nie zawsze sprawdza się w praktyce ani nie determinują one każdego zachowania człowieka. Podsumowując, wg koncepcji ograniczonej racjonalności heurystyki stanowią główną bazę zwierzęcych (w tym ludzkich) umysłów i na ich gruncie przebiega większość działań. Świadomy namysł czy analiza nie są od nich niezależne. Co więcej, ludzie ewoluowali w grupach, więc uproszczone schematy decyzyjne są silnie zakorzenione w relacjach między jednostkami. Określone odstępstwa od norm w różnych sytuacjach mogą zostać uznane przez grupę za dziwne lub niesłuszne, nawet jeśli z perspektywy klasycznej racjonalności i logiki były jak najbardziej rozsądne, np. jak w słynnym etycznym eksperymencie myślowym z wypadającym wagonem z pięcioma osobami, kiedy większość badanych nacisnęłaby przycisk, żeby je uratować, co zaowocowałoby śmiercią robotnika, ale w tym samym celu nie wyrzuciłaby osobiście na tory otyłej osoby, która musiałaby zginąć¹⁴. Dlatego umysły, które są uznawane za racjonalne, muszą operować na poziomie nieuświadomionych heurystyk. Istnieje pewna możliwość świadomego korygowania instynktownego działania, ale nie jest ona nigdy autonomiczna.

Kahneman również skłania się ku nowemu ujęciu racjonalnych zachowań umysłu, choć rozpatruje to zagadnienie z nieco innej strony, krytykowanej przez Gigerenzer. Pomimo jednak pewnych różnic, wykaże, że dochodzą oni do wspólnych wniosków na temat natury umysłu. Kahneman (wraz z Tverskim) swoje analizy rozpoczął od badań nad trafnością intuicyjnych sądów w różnych zaprojektowanych sytuacjach. Ku zaskoczeniu jego i współpracowników okazało się, że nawet statystycy nie wykazują wyraźnej intuicji statystycznej¹⁵. Podstawą dla wniosków były badania nad błędami poznawczymi. Przykładowo, naukowcy polecieli ankietowanym rozwiązanie następującego zadania: w hipotetycznym niewielkim szpitalu jednego dnia rodzi się sześcioro dzieci. Która sekwencja narodzin wydaje się najbardziej prawdopodobna (gdzie „D” oznacza dziewczynkę, a „C” chłopca): (1) CCCDDD, (2) DDDDDD czy (3) CDCDC? Większość respondentów opowiedziała się za ostatnią opcją, podczas gdy wszystkie trzy są potencjalnie możliwe w równym stopniu¹⁶. Problem polega

¹³ Ibidem, odpowiednio s. 195, 205 i 231.

¹⁴ Tzw. trolley problem, znany w polskiej literaturze jako „dylemat zwrotnicy” lub „dylemat wagonika”. Zob. m.in. J.J. Thomson, *The Trolley Problem*, „Yale Law Journal” 1985, nr 94, s. 1395–1415.

¹⁵ D. Kahneman, *Thinking, Fast and Slow*, New York: Farrar, Straus and Giroux 2011. Korzystam z wersji online, protokół dostępu: <http://theinformationdj.com/wp-content/uploads/2012/02/Thinking-Fast-and-Slow-by-Daniel-Kahneman.pdf>, s. 9, dostęp: 1 września 2012.

¹⁶ Ibidem, s. 113.

na założeniu o jak największej przypadkowości narodzin, ale to nie znaczy, że (1) i (2) występują wedle jakiegoś wzoru (łatwiej to sobie uświadomić na przykładzie popularnej gry w totalizatorze sportowym lotto: większe prawdopodobieństwo wylosowania np. liczb 3, 9, 14, 27, 36 niż kolejnych 1, 2, 3, 4, 5, 6 jest pozorne). W innym przykładzie schematycznego myślenia, które wydaje się być jak najbardziej racjonalne i prawidłowe, naukowcy opisują mieszkającego w Stanach Zjednoczonych mężczyznę X, który jest cichy i zamknięty w sobie. Zawsze jest miły i pomocny, ale nieszczęśliwie interesują go ludzie i świat zewnętrzny. Lubi porządek i cechuje go umiłowanie do detalu. Zostanie bibliotekarzem czy rolnikiem?¹⁷ Oczywiście większość respondentów zaryzykowało pierwszą opcję, wpisując X w pewien schemat introwertycznego inteligenta. W rzeczywistości dużo bardziej prawdopodobne jest, że trafi do znacznie większej reprezentatywnie grupy zawodowej rolników (szczególnie, że kiedy przeprowadzano to badanie na jedną kobietę rolnika przypadało 20 mężczyzn¹⁸). Kahneman (z Tverskim) jako przyczynę błędu wskaże heurystyki.

Podobnie jak pisał Gigerenzer, są one uproszczonymi schematami decyzyjnymi. W praktyce można powiedzieć, że heurystyki sprowadzają trudne i złożone problemy do znacznie prostszych pytań. Procesy decyzyjne zgodnie z założeniami Simona zawsze wiążą się z deficytem informacji, więc w procesie adaptacji wypracowały ogólne sposoby zachowania sprawdzające się w życiu codziennym. I tak pytanie o to, czy macierzysty uniwersytet jest dobry, w procesie racjonalnej odpowiedzi jest nieświadomie sprowadzane do opinii, czy jest on lubiany przez pytaną osobę. Według tej samej zasady przeformułowywane są przykładowe pytania: a) z: „w jakiej kwocie mogę wesprzeć zagrożony gatunek delfina?” na: „jakie emocje czuję, myśląc o umierających delfinach?” b) z: „jak bardzo jestem szczęśliwy w ostatnich dniach?” na: „w jakim jestem akurat nastroju?” c) z: „jak bardzo popularny jest prezydent właśnie teraz?” na: „jak bardzo prezydent był popularny w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy?” etc.¹⁹. Oczywiście sama procedura formułowania heurystyk odbywa się poza świadomą kontrolą, a przedstawione przykłady są jedynie ilustrującym ją znacznym uproszczeniem.

Kahneman dodaje jeszcze jedno bardzo istotne rozróżnienie dotyczące umysłu, który dzieli na „umysł szybki” i „umysł wolny”. Definiowane są one ze względu na sposób oraz szybkość myślenia i oba występują u zdrowego człowieka. Pierwszy z nich wiąże się z automatyczną, emocjonalną i instynktowną sferą działań człowieka, obejmuje także pewne wyuczone umiejętności. Działa według heurystyk, upraszczając i generalizując oceny rzeczywistości, tym samym przyczyniając się do generowania błędów poznawczych uchwytywanych w świadomej refleksji. Jest aktywny

¹⁷ Ibidem, s. 10.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 98.

przez całe życie człowieka²⁰. „Umysł wolny” jest systemem wspartym na poprzednim, nieistniejącym bez niego. Umożliwia świadomą koncentrację uwagi oraz refleksję nad sposobem działania w środowisku społecznym. Przeważnie jest aktywowany w momencie jakiegoś rodzaju zakłóceń w standardowym trybie działań, np. kiedy ktoś podczas spaceru zapyta nagle, ile to jest 13 • 18. Jest energochłonny i wymaga czasu, dlatego jednostka staje się nieefektywna przy próbie robienia kilku różnych rzeczy podczas refleksywnego namysłu (ciężko jest jednocześnie iść czy prowadzić auto i liczyć wspomniany iloczyn). Ponadto „umysł wolny” pozwala na korygowanie błędów „umysłu szybkiego”, spełniając wymierną rolę adaptacyjną²¹. Te dwa sposoby myślenia, z dominacją pierwszego, nie mają ostrych granic i razem składają się na ludzki umysł. Mogą być w tym samym czasie sprzeczne ze sobą, generując iluzję poznawczą (jak np. w przypadku słynnej iluzji Müller-Lyera lub figur Kanizsa). Uzupełniają się one nawzajem, funkcjonując w różny sposób. Zdrowa jednostka nie odczuwa tej swoistej odrębności umysłowej, ale refleksyjnie może ją sobie uświadomić.

Wymienione badania pokazują, że w ramach racjonalności ograniczonej cecha ta jest uchwytywana w przyrodzonych i w dużej mierze nieświadomych działaniach umysłu. Obiektywna analiza danego zdarzenia nie jest możliwa bez ciągłego wpływu heurystyk. Natura umysłu polega na ekonomicznym i ekologicznym działaniu (co zostanie bardziej wyeksponowane w dalszej części artykułu), którego nie można rozpatrywać bez jego kontekstu ewolucyjnego. Naukowcy wskazują także, że racjonalne zachowania nie tyle wiążą się z rejestracją i oceną obiektywnej rzeczywistości, co z doбором odpowiedniej metody i ze skutecznym działaniem. Takie ujęcie pokrywa się ze skróconą definicją ze wstępu artykułu i częściowo z (1) i (5) punktem klasycznego modelu racjonalności, co pozwala na afirmację założenia o racjonalności umysłów. Jednocześnie jest ona jednak znacznie odmienna od pozostałych punktów modelu oraz nie obejmuje konieczności pełnej świadomości działań. Nie ma wyraźnych reguł pozwalających zdecydować o racjonalnej naturze każdego działania. Jak widać na przykładzie błędów bądź iluzji poznawczych, przekonania mogą być sprzeczne. Także akrazja znajduje o wiele bardziej adekwatne wyjaśnienie w postaci zróżnicowanej natury umysłu ze względu na filogenezę człowieka.

Perspektywa neuronauk

W ramach komputacjonistycznego nurtu kognitywistyki umysł jest pojmowany metaforycznie jako program komputerowy (*software*) działający na jakimś nośniku fizycznym (*hardware*). Procesy mentalne były początkowo tłumaczone w ramach syntezy podejścia informatycznego (obliczeniowego) i fizjologicznego

²⁰ Ibidem, s. 104–105.

²¹ Ibidem, s. 23–24.

(cybernetyczne, samoregulujące się układy). Poznanie traktowano jako formę manipulacji symbolami. Informacje z kolei miały być przetwarzane w oparciu o dostarczone dane za pomocą określonych algorytmów. Istotne były wewnętrzne sposoby działania umysłu, opisywane przez reguły syntaktyczne, a nie znaczenie i warstwa semantyczna jego komponentów. Tym samym, podobnie jak w komputerze, procesy mentalne przebiegały sekwencyjnie według odpowiedniego algorytmu²².

Takie funkcjonalne podejście zakładało, że umysł można badać niezależnie od relacji z zewnętrznym środowiskiem. Co więcej, znajomość procedury symbolicznego przetwarzania danych implikowała tezę o wielorakiej realizowalności głoszącej niezależność inteligentnego systemu od jego podłoża. Uważano, że można go zaimplementować w dowolnej strukturze, choćby opartej na bazie krzemu. W efekcie długo dominujące w kognitywistyce komputacjonistyczne podejście wspierało w dużej mierze (niekoniecznie w sposób celowy) założenia klasycznego modelu racjonalności. Umysły były zdolne do niezależnej analizy sytuacji, poszukiwały najlepszej drogi do określonego celu za pomocą określonych reguł (algorytmów), błędne decyzje polegały na nieodpowiednim przetworzeniu informacji lub nieadekwatnym reprezentowaniu rzeczywistości przez symbole. Choć podważono antropocentryczną zasadę o wyjątkowości ludzkiego umysłu, zakładano, że te same możliwości może mieć maszyna stworzona przez człowieka.

Komputacjonizm w miarę postępu badań naukowych często okazywał się teorią niewystarczającą do opisu umysłu²³, ale równocześnie, z powodu licznych sukcesów w swojej dziedzinie, nie zanegowano wielu jego wyników. Z tego względu oraz dzięki dynamicznemu rozwojowi technik neuroobrazowania (PET, MEG, fMRI i in.) wyłonił się nowy nurt koneksjonizmu, w ramach którego neuronauki rozwijały się najefektywniej. Wprowadziły one nową perspektywę – metaforę umysłu jako mózgu²⁴. Definiowanie procesów systemów inteligentnych, jako organizacji współdziałających z podzespołami funkcjonującymi wyłącznie według reguł syntaktycznych, zostało uznane za nieprzystające do rzeczywistości. Ze względu na fakt, że mózg nie działa szeregowo, ale równolegle, bardziej adekwatnym opisem miały być sieci

²² Sz. Wróbel, *Po czym poznać kognitywistę? Punkt widzenia historyka psychologii*, [w:] *Kognitywistyka. Problemy i perspektywy*, red. H. Kardela, Z. Muszyński, M. Rajewski, Lublin 2005, s. 74.

²³ M.in. przez rosnące kontrowersje wokół ignorowania wartości *znaczenia* reprezentacji czy opisany przez Raya Jackendoffa tzw. *mind-mind problem*, czyli brak uznanego komputacjonistycznego wyjaśnienia relacji między „umysłem obliczeniowym” a „umysłem doświadczającym (fenomenologicznym)”.

²⁴ Jest to problematyczna metafora, choćby ze względu na problem identyczności umysłu i mózgu: czy te nazwy należy rozpatrywać ze względu na ich treść, zakres czy odniesienie do obiektu lub własności? Zob. R. Poczobut, *Między redukcją a emergencją. Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym*, Wrocław 2009, s. 416.

neuronowe²⁵. Procesy przetwarzania informacji były rozproszone i działały na zasadzie dynamicznego scalania aktywności różnych obszarów mózgu²⁶. Kolejną ważną cechą koneksjonizmu, a więc koncepcji skupiającej wokół siebie neuronauki, było skierowanie uwagi na filogenezę człowieka. Według niej mózg ludzki rozwijał się analogicznie do zwierzęcego, według ewolucyjnych prawideł doboru naturalnego, oczywiście z uwzględnieniem specyfiki rozwoju *homo sapiens*. Te twierdzenia oraz badania prowadzone w ramach koneksjonizmu prowadziły do wniosku o modularności umysłu²⁷, uznawanego właściwie przez wszystkie neuronauki. Postulat ten głosi, że mózg składa się z działających w skoordynowany sposób, wyspecjalizowanych modułów, przy czym każdy z nich jest choćby częściowo niezależny od innych²⁸. Ich dokładne granice i natura generują rozmaite kwestie sporne, które nie będą podejmowane w artykule. Istotne są zaś najogólniejsze podziały służące charakterystyce mózgu.

Zauważono, że określone obszary ośrodkowego układu nerwowego człowieka są analogiczne do zwierzęcych. Ich rozwój jest w różnym stopniu zaawansowania, ale rdzeń przedłużony, układ limbiczny czy kora mózgowa nie są strukturami występującymi tylko u ludzi. Są one odpowiedzialne za różne funkcje życiowe: (kolejno) od automatycznych, takich jak bicie serca czy oddychanie, poprzez emocjonalne, aż po świadome refleksje. Wyodrębnia się odpowiednio tzw. „gadzi mózg”, „mózg ssaków pierwotnych” i „mózg ssaków wyższych”²⁹. Mogą one mieć odmienne motywacje, a więc wikłać się w konflikty. Przykładowo, zmęczony i głodny człowiek pragnący wrócić do domu, może jednocześnie tęsknić za spotkaniem z przyjaciółmi i wiedzieć, że powinien w tym momencie pójść do urzędu. Co powinien wybrać? Według klasycznej teorii racjonalności powinien świadomie przeanalizować wszystkie opcje i zadecydować, jak chce postąpić, ale w tym galimatiasie motywacji i aktywności modułów trudno o założenie obiektywnej analizy. Konflikt ten często jest ujmowany jako spór między popędami a logiką, ale logiczne myślenie nie wygasa funkcjonowania popędów czy emocji, które są w nie uwikłane³⁰. Taka kategoryzacja jest naiwna, co pokazują badania w zakresie racjonalności ograniczonej. Ruth

²⁵ U. Żegleń, *Filozofia umysłu. Dyskusja z naturalistycznymi koncepcjami umysłu*, Toruń 2003, s. 87.

²⁶ H. Kardela, *Koncepcja umysłu ucieleśnionego w kognitywizmie*, [w:] *Mózg i jego umysł*, red. W. Dziarnowska, A. Klawiter, Poznań 2006, s. 228.

²⁷ R. Poczobut, op. cit., s. 413–414.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Zob. S. Florek, *Rationality in the Light of Cognitive Science*, [w:] *Rationality Today: Challenges, Problems, Changes*, eds. A. Kiepas, A.J. Noras, Katowice 2003, s. 108.

³⁰ Jak wynika z badań skupionych wokół zagadnienia racjonalności ograniczonej; zob. m.in. A.R. Damasio, *Error: Emotion, Reason, and the Human Brain*, London: Publishing Mills 1996, passim; B. Hood, *Supersense: From Superstition to Religion – the Brain Science of Belief*, London: Constable 2009, s. 259–261.

MacLean użyła terminu „schizofizjologii”³¹ na określenie konfliktu występującego na polu współpracy tych odmiennych ewolucyjnie struktur. Presja otoczenia może wywołać reakcje automatyczne, podczas gdy w innej sytuacji przewagę może mieć logiczny osąd (choć jest on niejednokrotnie wręcz niemożliwy, w zachowaniach ludzkich widać wyraźną przewagę starszych części mózgu)³².

Teza o modularnej architekturze umysłu jest płodna eksplanacyjnie, wyjaśnia takie nielogiczne zachowania, jak np. dlaczego badani w eksperymentach nie chcą ubierać swetra należącego wcześniej do seryjnego mordercy Teda Bundy’ego (albo mieszkać w domach, gdzie doszło do zabójstwa), ale za to chętnie dotykają pióro będące własnością Alberta Einsteina³³. Opierają się na heurystykach wypracowanych w toku ewolucji w celu rozwiązywania problemów ludzkich przodków. Rozwijające się mózgi nauczyły się automatycznie unikać niebezpieczeństwa nawet poprzez unikanie rzeczy kojarzących się z nim oraz analogicznie dążyć do sukcesu. Są to zachowania nieświadome, które w zestawieniu z logiczną analizą sytuacji wydają się irracjonalne (wszak swetry nie są groźne, a pióra nie zapewniają szczęścia). Z drugiej strony takie podejście ma sens, np. dotykając rzeczy chorego człowieka, można się zarazić, warto więc wystrzegać się zbędnego zagrożenia, nawet jeśli prawdopodobieństwo jego wystąpienia jest nikłe. Moduły specjalizowały się oraz formowały w odpowiednie struktury w odpowiedzi na warunki środowiska, a przy tak złożonym mózgu nietrudno o wewnętrzne konflikty. Niemniej, pomimo dominacji „starszych” części mózgu, niedostosowanych do warunków życia współczesnego człowieka, niejednokrotnie sprawdzają się w jego działaniu i są trwałym elementem racjonalnych decyzji (np. układ limbiczny przy podejmowaniu decyzji³⁴). Umysł jest ponadto rozproszony na wiele podjednostek aktywujących się w określonych sytuacjach. Inaczej reagujemy na podobne sytuacje w pracy, szkole czy domu i zachowujemy się w nich. Racjonalność takiego umysłu jest uzależniona od struktury mózgu i filogenetycznej przeszłości. W efekcie jej charakterystyka pokrywa się z wymienianymi wnioskami dotyczącymi racjonalności ograniczonej.

Umysł ucieleśniony

Istotna rola środowiska zewnętrznego, adaptacji człowieka i ograniczeń poznawczych w racjonalności ograniczonej silnie konotują ze współczesnymi koncepcjami skupionymi wokół ucieleśnionego umysłu i enaktywizmu³⁵. Tezy tych

³¹ S. Florek, op. cit., s. 108.

³² Ibidem.

³³ B. Hood, op. cit., s. 36–40.

³⁴ Zob. A.R. Damasio, op. cit., passim.

³⁵ Jest to zastosowane uproszczenie z pełną świadomością zróżnicowanego charakteru tych koncepcji, od Edwina Hutchinsa zaczynając, poprzez Francisko Varele, Evana Thompsona,

ostatnich można oprzeć na dwóch ogólnych założeniach: (1) nie istnieją procesy bądź własności mentalne transcendentne wobec cielesności i (2) są one uwikłane w interakcje ze społecznym i naturalnym środowiskiem³⁶. Koncepcje ucieleśnionego umysłu stanowią obecnie bardzo silny i rozwijający się nurt w kognitywistyce, ale nie są one akceptowane przez całą społeczność naukową. W ramach ich rozwoju zapoczątkowano wiele nowych wątków dotyczących organizacji umysłu oraz uzupełniono w pewnym zakresie wcześniejsze. Najbardziej interesującą mnie tutaj kwestią jest wprowadzenie świeżej perspektywy poznawczej. Jak mówi Susan Hurley, zarówno komputacjonizm, jak i koneksjonizm można opisać jako klasyczny model umysłu-sandwicza (*classical sandwich*)³⁷. Jest to metafora opierająca się na założeniu, że poznanie ludzkie jest procesem odbywającym się pomiędzy percepcją a działaniem³⁸. Koncepcja umysłu ucieleśnionego zaś zakłada, że poznanie przejawia się przede wszystkim właśnie w percepcji i działaniu. Umysł nie miałby charakteru esencjalnego, ale egzystencjonalny, zamiast być stałą strukturą receptywno-reaktywną, byłby pewnym dynamicznym kompleksem określającym się w permanentnej relacji do aktualnej sytuacji (poznanie jest usytuowane). Należałoby powiedzieć, że funkcjonuje przez pryzmat cielesności.

Uzasadniając to twierdzenie od strony negatywnej, mózg nie może być względnie izolowanym ośrodkiem odpowiedzialnym za poznanie, ponieważ nie znosi bezczynności. Po odcięciu od bodźców człowiek zaczyna szaleć – ma halucynacje i inne problemy umysłowe³⁹. Nie może „wisieć” w fizycznej próżni, zawsze musi się jakoś do świata odnosić ze względu na filogenetyczne uwarunkowania. Organizmy są ukształtowane w odpowiedzi na warunki środowiska i uczą się w nim odpowiednio funkcjonować. Te najbardziej ekonomiczne i przystosowane są uprzywilejowane w selekcji naturalnej. Struktura organizmu nie może być rozpatrywana niezależnie od środowiska, stopa może służyć do biegania po twardej powierzchni, chwytania gałęzi lub (np. w formie płetwy) pływania, ręka – chwytania, przytrzymywania lub latania (jako skrzydło). Wielkość zwierzęcia wiąże się z miejscem egzystencji

Marka Johnsona, George’a Lakoffa, na Andym Clarku, Davidzie Chalmersie i wielu, wielu innych kończąc.

³⁶ W. Glannon, *Brain, Body, and Mind: Neuroethics with a Human Face*, Oxford: Oxford University Press 2011, s. 12. Szczegółowe podziały i charakterystyka koncepcji skupionych wokół umysłu ucieleśnionego i enaktywizmu można porównać m.in. w następujących monografiach: M. Wilson, *Six views of embodied cognition*, „Psychonomic Bulletin and Review” 2002, nr 9, s. 625–636; T. Ziemke, *What’s that thing called embodiment?*, [w:] *Proceedings of the 25th Annual Meeting of the Cognitive Science Society*, Philadelphia: Psychology Press 2003.

³⁷ S.L. Hurley, *Consciousness in Action*, Cambridge: Harvard University Press 1998, s. 401–408.

³⁸ Ibidem.

³⁹ D. Draaisma, *Rozstrojone umysły: historie chorych i dzieje chorób*, przeł. E. Jusewicz-Kalter, Warszawa 2009, s. 33.

(od podziemi po wierzchołki drzew i szczyty górskie, środowiska zimne i ciepłe etc.), konkurencją gatunkową, rodzajem pożywienia etc. Podobnie sfera mentalna rozwijała się równolegle z fizyczną, właściwie współrozwijala na tyle ściśle, że nie istnieje mierzalna bądź choćby definiowalna granica rozdzielaająca sferę fizyczną od psychicznej. Przykładowo, człowiek nie dostrzega szczegółów obserwowanych rzeczy, ale najpierw postrzega je jako narzędzia⁴⁰. Z ewolucyjnej perspektywy nie jest ważne, jak dokładnie wygląda tygrys, ale że jest to właśnie tygrys – zwierzę niebezpieczne, które może zabić. Podobnie człowiek jest nastrojony do rzeczywistości, emocje zmieniają jego recepcję świata i kształtują poznanie. Warto odnotować, że teza o tym, że ludzie są bytami zamieszkującymi świat, a nie biernie go obserwującymi, jest bogato reprezentowana w filozofii nowożytnej na długo przed odkryciami np. Jamesa Gibsona⁴¹. Poznanie jest zawsze nakierowane na coś i to ciało stanowi zarazem probierz i barometr tego, co się dzieje w środowisku i prereflektywnie się do niego odnosi. Postrzeganie jest zawsze działaniem ukierunkowanym na coś, przylegającym do rzeczywistości, a nie obiektywnie ją odbierającym⁴². W tym sensie percepcja jest aktywna, a umysł jest kształtowany w zależności od miejsca, w którym się rozwija, oraz sposobu funkcjonowania.

Koncepcja ucieleśnionego umysłu prowadzi do bardzo ciekawych implikacji w kwestii języka, będącego fundamentem refleksywnej analizy typowej w modelu klasycznej racjonalności. Wynika z niej, że większość definicyjnych pojęć zawiera zwarte koncepcje spostrzeżeniowe – *definiens* stanowi najczęściej opis wynikający z doświadczeń percepcyjnych⁴³. Biorąc pod uwagę fakt ewolucji człowieka, ten stan rzeczy wydaje się jak najbardziej naturalny. Żeby zrozumieć pramowę, a co za tym idzie współczesny, niezwykle abstrakcyjny język, należy docenić kontekst ludzkiego działania, czyli środowisko, w jakim żyje, oraz jego interakcje z nim⁴⁴. Koncepcja ta jest szeroko rozwijana przez Lakoffa i Johnsona. Stawiają oni tezę, że metafora jest projekcją umysłu ułatwiającą rozumowanie, a jednocześnie stanowi ekstrapolację ucieleśnionej, ludzkiej egzystencji. Przykładowo, dla człowieka naturalne są schematy „pudełko” (przedmioty są na zewnątrz lub wewnątrz innych), „źródło-ścieżka-cel”, „przód-tył”, „część-całość” etc.⁴⁵ Ciekawe są ich bardziej szczegóło-

⁴⁰ J.J. Gibson, *The Ecological Approach To Visual Perception*, Boston: Houghton Mifflin 1986, passim. Z filozoficznego punktu widzenia pisał już o tym m.in. Martin Heidegger i Maurice Merleau-Ponty.

⁴¹ Lista filozofów prezentujących takie stanowisko jest długa: Friedrich Nietzsche, Martin Heidegger, Maurice Merleau-Ponty i in.

⁴² F. Varela, E. Thompson, E. Rosch, *The Embodied Mind. Cognitive Science and Human Experience*, Cambridge: The MIT Press 1991, s. 173.

⁴³ R. Logan, *The Extended Mind: The Emergence of Language, the Human Mind, and Culture*, Toronto: University of Toronto Press 2007, s. 46.

⁴⁴ Ibidem, s. 49.

⁴⁵ M. Johnson, G. Lakoff, *Philosophy in the Flesh*, New York: Basic Books 1999, s. 31–34.

we analizie. Tak jak dusza w wyobrażeniach przypomina ciało ludzkie, tak i inne alegorie wiążą się z fizycznością. Rozumienie często jest kojarzone z widzeniem, oddziaływanie emocji z kontaktem z drugą osobą. Coś udanego, szczęśliwego konotuje z górą, smutnego – z dołem, analogicznie życie i śmierć, dobro i zło. Nawet kolejność słów w określonych wyrażeniach wydaje się bardziej naturalna niż inna, np. lepiej brzmi „w górę i w dół” niż „w dół i w górę”, „przód i tył” niż „tył i przód”, podobnie „czynny i bierny”, „dobry i zły” etc.⁴⁶.

W kwestii racjonalności umysłu koncepcje ucieleśnione podtrzymują kierunek definicyjnej oraz praktyczno-metodologicznej transformacji. Umysł znów przestaje być statyczny, w zamian okazuje się niejednolity, w znaczącej części nieświadomy i silnie uzależniony od swojej historii ewolucyjnej. Dodatkowo zostaje podkreślony szczególny wpływ środowiska oraz kategoria samego działania, konstytutywnego elementu poznania. Racjonalnie działający umysł ze względu na swoje własności podtrzymuje tendencję nauk kognitywistycznych do wyłamania się z klasycznego modelu racjonalności. Błędy poznawcze ujmowane jako akrazja wynikają z wrodzonego, uproszczonego, heurystycznego sposobu działania w świecie, z konfliktu różnych struktur umysłowych lub zwyczajnie z braku odpowiednio wyspecjalizowanych funkcji poznawczych (np. kwestia aborcji czy eutanazji jest bardzo złożona i skupia w sobie wiele sprzecznych intuicji). Nawet myśli ludzkie, obficie operujące językiem i metaforami, są zakorzenione w sposobie cielesnego doświadczania. W efekcie zachowanie oceniane jako racjonalne jest uwikłane w szereg determinant niezależnych od ludzkiej refleksji, ale bez konieczności przyjęcia wniosku o jego całkowitym zdeterminowaniu⁴⁷.

Wspomniane perspektywy poznawcze obecne w kognitywistyce nie są oryginalnymi myślami i pojawiały się już niejednokrotnie na gruncie filozofii, choć przeważnie bez wsparcia potężnych laboratoriów i narzędzi diagnostyczno-monitorujących. Mówią jednak o pewnych zmianach w podejściu do umysłu i jego własności. Jest on systematycznie redefiniowany, a wraz z nim koncepcja racjonalności. Klasyczny model przestał być adekwatny ze względu na słabe założenia. Pragnienia i przekonania nie są jedyną przyczyną racjonalnych zachowań. Obok nich funkcjonuje szereg filogenetycznie oraz ontogenetycznie wypracowanych sposobów działania. Nie zawsze reguły takiego zachowania można zbadać i wyznaczyć, co więcej, te same reguły mogą prowadzić do odmiennych zachowań (jak we wspomnianym *trolley problem* – zabicie jednej osoby w celu uratowania pięciu

⁴⁶ Idem, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988, passim.

⁴⁷ Warto zauważyć, że w kognitywistyce nie rezygnuje się z jakiejś ograniczonej koncepcji wolnej woli, zob. S. Blackmore, *Conversations on consciousness*, New York: Oxford University Press 2009. Służą temu m.in. afirmacja jedności psychofizycznej (przyczynowanie „oddolne” i „odgórne”) czy teorie emergencji, systemów a agregatów, ale jest to temat na co najmniej oddzielny artykuł.

innych może być całkowicie inaczej oceniane ze względu na odmienną sytuację). Racjonalność nie jest też cechą specyficzną ludzką. Zdemitologizowano jej nadzwyczajne własności i jednocześnie wykazano jej przejawy w działaniach zwierząt. Służy do osiągnięcia określonych celów, ale nie zawsze jest najbardziej wydajna. Wiąże się z uproszczonymi schematami, na ogół sprawdzającymi się, zachowując w ten sposób ekonomię działania.

Umysł przestaje być jednolitym tworem. Biolodzy mówią o „starych” i „nowych” sferach mózgu, neuropodzy i psychologowie poznawczy o modularnej strukturze umysłu, Kahneman o „umyśle szybkim” i „wolnym”, Hood zaś o intuicyjnym (heurystycznym) i analitycznym (logicznym)⁴⁸ etc. Koncepcje związane z ucieleśnieniem z kolei opisują umysł jako dynamiczny kompleks usytuowany w określonym środowisku, a co za tym idzie, adaptatywny i labilny. Umysł jest więc w pewnym sensie rozbity, filogenetycznie bardzo rozbudowany, ale raczej poprzez nawarstwienie się kolejnych funkcji poznawczych. W efekcie dopuszcza możliwość wewnętrznego konfliktu między różnymi jego sferami. Emocje mogą motywować do czegoś zupełnie innego niż świadomy namysł. Z drugiej strony raczej wszyscy zwolennicy tych teorii podpisaliby się pod postulatem Maurice’a Merleau-Ponty’ego, że zdrowy człowiek nie odczuwa tego rozbicia, a nawet więcej – odbiera siebie jako pewną jedność, przypisując sobie osobowość czy jaźń. Nie uzmysławia sobie często nieświadomej natury wielu procesów poznawczych, gdyż do świadomości dociera jedynie rezultat myśli. Prawdopodobnie poczucie jedności spełnia określoną adaptatywną rolę, co sugerują m.in. badania Maurice’a Merleau-Ponty’ego nad psychopatologiami i neuropatologiami⁴⁹. W praktyce jednak przeciętni ludzie są niespójni, mogą jednocześnie myśleć o sobie jako o wolnej autonomicznej jednostce oraz zdawać sobie sprawę z różnych determinant swojego zachowania⁵⁰. Z tej perspektywy nie można zapytać „mnie” o preferencje, bo „ja” jako takie nie istnieje; istnieją różne moduły, które w różnorodny sposób reagują (choć jednocześnie istnieje użyteczna iluzja jedności). W efekcie racjonalność umysłu ludzkiego w świetle nauki zostaje podtrzymana, choć według zmodyfikowanych kategorii. Jak zostało wykazane, kognitywistyczne badania z ostatniego półwiecza nie tyle kwestionują racjonalność, co wskazują na jej nowe warunki.

⁴⁸ *Two selves.*

⁴⁹ M. Merleau-Ponty, *Fenomenologia percepcji*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 2001, *passim*.

⁵⁰ Zob. S. Bodzak, *Human without Self: From Ethics of Soul to Ethics of Embodied Mind*, [w:] *Ethics-Society-Politics: Papers of the 35th International Wittgenstein Symposium*, eds. G.W. Weiss, H. Greif, Kirchberg am Wechsel: Beiträge der Österreichischen Wittgenstein Gesellschaft 2012, s. 34–35.

**IS THE MIND RATIONAL? BETWEEN COGNITIVE BIAS
AND THE EMBODIED MIND THEORIES**

In the last 50 years we have observed a significant increase of interest in the problematic aspects of mind, both in philosophy and science. Development of the scientific researches correlates with numerous changes in defining and describing what the mind is. Simultaneously, a lot of traditional opinions and statements in this matter were denied, i. e. the implications of folk and classic psychology. Cognitive science itself consist of a few different and important concepts of mind. All these transformations imply an existence of a different kind of characteristics of mind and its functioning. At the same time they have influence on the interpretation of human action and behaviour. In the paper I will analyse how classic rationality (as a feature) corresponds with recent researches on the topic of mind. In order to do that I shall show the most popular contemporary concepts and ideas: bounded rationality, computationism, connectionism, neuroscience, and approaches focused on embodied mind or enactivism. I will prove that they introduce the totally new ways of interpretation of rationality. My arguments will be grounded on them and answer to the following problems: (1) what is the difference between a classic and modern philosophical and scientific model of rationality; (2) should we or should not we call the mind and behaviour rational; (3) is rationality a solely human feature and eventually (4) how rationality can be described by cognitive science?